

oprac. p.  
mieszkołk. i usupel. VI, 2000

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 2  
e-mail: fpozak@wp.pl; www.zemicka.p  
NIP 156 11 21 137 REGON 370502736  
KRS 00000 41592  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 02



++ Jan Władysław Szrajder

49-130 Tutowice

Tuchola

++ 4.01.1989

Part. JOW Gr. P. AK

Rosentreter Wojciech

ps. „Jasiu”, „Róża”

M-649/1301 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Rosentretor Wojciech

T: M-649/1301 Som.

Tucholo, part. AK  
"Jedliny"

I/1. Relacja k. 5 s. 1-5

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 7 s. 1-8

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 6 s. 1-6

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja

.....  
.....  
.....  
.....

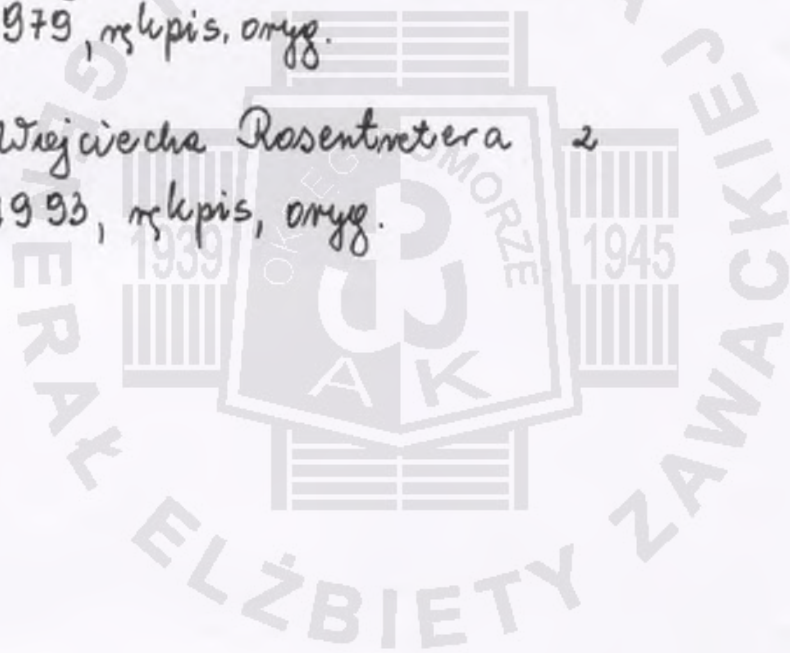
V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 13

VI. Fotografie *dziś ikonografii*



1/1. Relacja - korespondencja - listy  
Wojciecha Rosentretera do swego  
dowodcy - Jana Dzwajdera

1. List Wojciecha Rosentretera z  
31.05. 1976, rękopis, oryg.                      k. 1 s. 1
2. List Wojciecha Rosentretera  
z 22.09. 1978, rękopis, oryg.                      k. 1 s. 2
3. List Wojciecha Rosentretera z  
6. 10. 1979, rękopis, oryg.                      k. 1 s. 3
4. List Wojciecha Rosentretera z  
21.02. 1993, rękopis, oryg.                      k. 2 s. 4-5





Gostycyn 31 maj 1976

Drogi Kolego Jas!

Kuracam się do Ciebie z prośbą, więc zytuję  
się u Ciebie Kłosański Robert psel. „Kłosa” który za  
czasów naszego pobytu w lesie był naszym łącznikiem  
był to właściwie pomocnik Teofila Hoppego psel. Zając  
Zając nie żyje i nie może pomóc a jednak  
chciałby ustąpić do zbrodni. Twierdzi że u  
Lesniwego Wandy składał przysięgę przed Danem  
i mówi że tam był jeszcze jednym gościem z lasu.  
Ja mam wrażenie że to jedynie Ty Jasie tam  
byłeś lecz niewiem pewnie o człowieku czy Ty jego  
pamiętasz gdy byliśmy w tej piaskownicy pod  
Bystewicem po papierosy, lekarstwa i opatrunki.  
Gdyś ja byłem, Frank, i Ty. To on też Kłosa rzekł  
z Zajacem na nas czekał i oblateli ci jakis  
meldunki i potem poszliśmy do tego gospodarza  
psel. Kłosa. Ja osobnie jego znam i wiem  
że on nam dużo pomagał bo przewoził różne  
wiadomości od Zająca do Lesniwego Wandy i t. d.  
Jeśli Ty Jasie mógłbyś nam w tej sprawie pomóc  
to prosiłbym żebyś wypełnił załączone formularze  
i przysłał na mój adres.  
Pozatem bardzo jestem zadowolony i powożę się nie wiele  
czego i Tobie z całego serca zycząc Jas! Proszę  
P.S. Z.B. widział da oświadczenie  
któregoś z Dawców w głośnik  
Kamieńskoutów ostatecznym zwracam  
się do Ciebie i prosię o sypką ołpawę



Dragi Kolego

Wlaczego nie doczekaliśmy się do tej pory  
żebyś nas odwiedził chociaż już kilkakrotnie  
obiecanej jestem zmuszony pisać, W rzeczywistości  
chce mi o jakies oznaczenie swiam  
ze za ten pobyt w lesie powinienem dostac  
chociaz jakas "znakie czy kryz"

Do tego potrzebuje mi jest od Ciebie jako  
mezo slowo oley oswiadczenie

Dla przypomnienia podaje niektore fragmenty  
wzge w lesie zarzem z wamy bytem od  
2, 12, 1943 do wyzwolenia beron Tucholsk

zapsydziony bytem przez Stefana Gura "Dau"

pselolo moje "Rozia" Pod Biata bytem wamy w <sup>prawy</sup>  
walozatem do I druziny bojowej oddk part. <sup>moze</sup> ~~CPK~~ <sup>CPK</sup> ~~zedliny~~

Prosze prosze podac od siebie jednak chcialbym  
zeby to oswiadczenie bylo frucht mozgu towe  
swiam ze mi tego nie odrowniu.

Rozatem czyz sie jakotako do tej pory  
jestem olosy z obrw Biekary jestem jak z  
Twojem zotrowem jesti bszchich w naszem kredyt  
wojewoetwie to prame nas odwiedziel

Ronczec z aryziam scrolecimo perobrowuira

Rosce treter wajezech syn wajeiche

Wojewoetwie Rosce treter

ur 18 III 1975 w Gostyeyu

za sytko odpowied  
z gory blizkuse



Gostyeciu 07.07.29

3

Drogi Kolego

Przez drugi raz wracam sie do Ciebie z prosta  
o wytolenie mi zaswiadczenia z czasow Partyzantki.  
Uwazam ze Tobie jako naszemu slowackey wie  
powinno to sprawic zadnych trudnosci.

Takie zaswiadczenie Swiatka jest mi potrzebne  
do celow Z.F.O.4.H.P. Ciesze sie uwazam ze  
powinno mi sie to materializowac jakies oznaczenie.

Dla przypominienia przysylam Ci moj zyciorys  
z czasow partyzanckich.

Proszę bardzo jakies mi wskazowki  
zobacz czego i wam serdecznie zyczymy  
skocnie mamy oluzit roboty to jest jeszcze  
a mroczne powietrze juz maolechota.

W polu jeszcie sluzb do zrobienia  
Koscierzka zasylam serdecznie pozdrowienia  
Dla Ciebie i całej rodziny z serdecznym  
prostem i zatakwieniem mych zycow jak  
najprzedej. Zasiu Tvojich

Dotyczami z formulectwa "Zaswiadczenie Swiatka"



## Woczi Kologo!

Staracu sie odpowiedue na twaja proibe chociaz Juz  
mi pamiuje' barcho zarochi z powodu narych wysplych prozje

1) R. W. syn Wjeiecha i amostozji z domu Cirnowika ul. 18, 315  
w Bostyeynie pow Tuchela

2) Sa kole' pruzechna 7 klas ukonczytem w 1929 roku w Bostyeynie  
w 1930 urozozatem do szkoly Kolciowej w Pawlowie kole  
Chojnie ktora ukonczytem w 1932

3) Od 1934 roku pracowatem jako pomocnik przy gospodarce  
w mojej wlatki Gostry 70 letniej Juljanny Cirnowskiej  
w Bystrawie obecnie Gmina Lubowo do upadku 1939

4) Ojciec z marci w czerwiecu 1943 wlatka w czerwcu 1952 pochowan w Bostyeynie

5) 1942 roku wzwano nas do komisji niemieckiej tam pytano  
mnie czy umiety mowic po niemiecku odpowiedziatem ze nie  
pytanie do matki to same, odpowiedziata ze mowic troche  
Ojca pytali czy chce byc w Niemczech odpowiedziat (czy musi byc)  
chwilec z komisji odpowiedziat ze nie jest zadtem przymu  
ale ma sie zastanowic i w domu uoye' syna  
i rozmawiac po niemiecku i rekli Raus

za dwa albo trzy miesiace wzywano nas ponownie  
Tam skalowali na Ojca ze nie uoye' mie po niemiecku

Ojciec odpowiedziat ze jestem tempy do nauki

elatomiat na pytanie czy <sup>chce byc</sup> Ojciec niemiecu ojciec odpowiedziat

(Czyj Chleb zoi tego procecki musimi spiewac)

odpowied' byla, no to i chcie' rowem spiewac i znowa Raus

z jakiego powodu zostatem wzwany do "Kernochku" niemiecu  
1 lutego 1943 otrzymany tam dowod osobisty i wozwanie do wyzka  
niemieckiego Odrazu wystatem to z powrotem  
z dopiskiem ze nie robitem zadnego wniosku na Niemca



i do tej pory nie otrzymujemy wra z rodziną zaobużyli  
niemieckich kart żywnościowych i.t.d.

Po zalewaniu otrzymałem fajną wiadomość od Teofila Hoppa  
ps. zajęci że zostaną aresztowani zajęci pracować  
wtedy w wiezienie Gminy w Baccuicy

5a) Gospodarstwo w Bystrawie Gminy Lubiesz  
nazwa "Liotka" siostra mojej matki przekazała mi  
aktemi darowizny część gospodarstwa

6) ze Związku Prackiego zostałem wraz z  
kilkuościoroma kolegami przekazany do  
Obozu w Ulęcynie tam kilka krótko  
byliśmy przetrzymywani pamiętam tylko  
jednego kolegę który został razem z innymi  
wywieziony do Pory na Ural razem z innymi  
krótko to jest Konstanty Baleszak obecnie  
mieszka w Przerze - Baccuicy

7) Po powrocie z ulęcina kilka krótko wytrano  
mnie do U.B. w Tucholi - Gospodarstwo w  
Gostycynie odwieziony tam po rochiach

8) Związek Młodziński zawiązałem dnia 20, 10 1949 r.  
nazwisko żony - rodowe Jędrusa Suchy ur. 11, 10 1922 r.  
Córka Elżbieta ur. 23, 1951 w Tucholi  
Córka Ulceystawa ur. 1, 1953 " "  
Syn Karimur ur. 26, 2 1956 " "

9) Okazał się społecznym - 10 lat Przerze kołka Rolniczego  
7 lat przewodniczącym <sup>radą</sup> Spółdzielni Kołek Rolniczych  
2 kadencje w Towarzystwie Pastry narodowej  
Założycielem Z.B.O.W.D. byłem Sekretarzem od  
założenia Z.B.O.W.D. do 1985 obecnie Skarbnikiem  
Hoscelem rolniczej Przewodniczącym Związku Emerytów  
Pracowników Inwalidów wsiątko Olotyery  
Gminy Gostycyn. do zaobuży Partji nie

należałem i do tej pory nie należę  
Koleżkę prosiłabym za wtedy w piśmie życzę być  
później jakieś wyświadczenia to prosi napisad' o co będzie  
w mojej nrobie to załatwię przetrzymawiają Pół  
Przebieżania od nas w miejscach obła Twoj całej Rodziny



Primesz ze troche chorujaz mowzam ze niema se co  
chirowac, Po takie nieolach i nievolach ktore  
mysny przizyli wszystko wyekadki

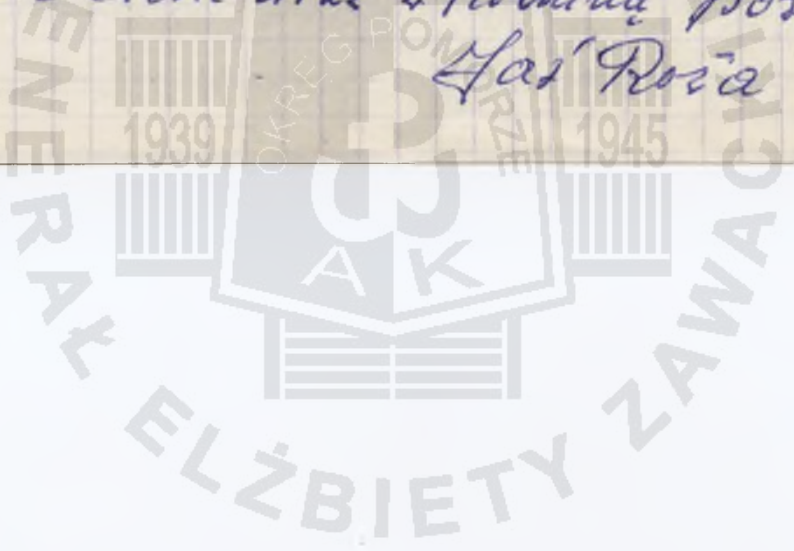
Umie napyktacl wystepuje silna nerwica

Recumatyzu sklotowa i zawroty a noga ktora byla  
w partyzantce postolana nie daje w nocy spae'

Jezeli Biedkiesi zwiadat Przy Tucholskie to prosze  
i czas odwiednie, poniewaz Jan Oluzo z kolegow nie  
zostal. W załączeniu przysyłam kroro 5 sztuk

Prosze odpisac a jezeli bedzie cos potniekne  
to oile bedzie w mojej mozliwosci sie postaram

Serdecznie Ciebie wraz z Rodkina pozdrawiam  
Has' Roza





1/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora:  
Rosentreter Wojciech

1. Pismo przewodniczącego koła NSDAP w Lubiewie z dn. 16.08.1943r. do Powiatowego Kierownictwa NSDAP w Tucholi w sprawie rodziny Amastazji Rosentreter, kserokop. mpis. w j. niemieckim + ~~omyc~~ k. 2 s. 1-2
2. Meldunek Posterunku Policji w Lubiewie do Starosty (Powiatowego) w Tucholi z 31.08.1944r. kserokop. mpis w j. niemieckim k. 2 s. 3-4
3. <sup>+ omyc</sup> ~~omyc~~ tłumaczenie w/w pisma z 16.08.1943r. wraz z tłumaczeniem części meldunku z 31.08.1944r. dotyczącej Wojciecha Rosentretera, mpis, kserokop. k. 1 s. 5
4. Zaświadczenia: Urzędu Gminy w Gostycynie i Posterunku MO Gminy Gostycyn z 26.09.1946r. w sprawie niepodpisania niemieckiej listy narodowościowej przez Wojciecha Rosentretera, mpis, kserokop. k. 1 s. 6
5. Zaświadczenie nr 1773 z 2.10.1948r. wystawione przez Obóz Pracy w Milejcinie, k. 1 s. 7-8 kserokop. omyc.



Ortsgruppe Liebenau.

An die  
Kreisleitung der NSDAP  
in T u c h e l

Betr.: Familie Anastasia Rosentreter -Liebenau.

Zu dem Antrage des Kreisbauernführers auf Streichung der Familie in der Deutschen Volksliste teile ich mit, daß das Verhalten der Frau Rosentreter und deren Kinder derart ist, daß der Antrag auf Streichung gerechtfertigt ist. In wirtschaftlicher Beziehung ist der Hof und die Landwirtschaft vollkommen verkommen und ist er im Sinne der Erzeugungsschlacht nicht tragbar, Frau R. die Führung der Wirtschaft weiter weiter zu belassen. Im Familienleben und bei der Erziehung der Kinder hat Frau R. als geborene Polin gegenüber ihrem deutschen Ehemann vollkommen das Übergewicht gehabt, denn der im Hause lebende Sohn Adalbert war in polnischen Gemüts- und Denken erzogen. Den Dienstabenden der Abtlg. 3 entzog er sich gern unter nichtigen Vorwänden. Im Februar dieses Jahres wurde der Sohn Adalbert zur Wehrmacht einberufen. Nach einiger Zeit erhielt ich als Amtskommissar von dem Truppenteil, bei dem sich R. melden sollte, die Mitteilung, daß R. nicht eingetroffen sei und wurde gebeten, nach R. zu fahnden. Bei den durch den Gendarmerieposten in Liebenau angestellten Ermittlungen erklärten die Eltern, ihr Sohn sei zur Wehrmacht abgefahren und hätten sie seitdem keine Nachricht über seinen Verbleib. Ich halte diese Erklärung für unwahrscheinlich, bin vielmehr der Ansicht, daß der Einberufene sich mit Wissen seiner Mutter bei Bekannten oder Verwandten verborgen hält. Das Fahndungsverfahren gegen R. ist eingeleitet, bisher jedoch ohne Erfolg. In Anbetracht der ganzen Sachlage bin ich der Ansicht, daß Frau Anastasia Rosentreter und ihr Sohn in der Deutschen Volksliste gestrichen werden müssen.

Heil Hitler !

Ortsgruppenleiter.



Ortsgruppe Liebenau.

An die  
Kreisleitung der NSDAP  
in T u c h e l

Betr.: Familie Anastasia Rosentreter -Liebenau.

Zu dem Antrage des Kreisbauernführers auf Streichung der Familie in der Deutschen Volksliste teile ich mit, daß das Verhalten der Frau Rosentreter und deren Kinder derart ist, daß der Antrag auf Streichung gerechtfertigt ist. In wirtschaftlicher Beziehung ist der Hof und die Landwirtschaft vollkommen verkommen und ist er im Sinne der Erzeugungsschlacht nicht tragbar. Frau R. die Führung der Wirtschaft weiter zu belassen. Im Familienleben und bei der Erziehung der Kinder hat Frau R. als geborene Polin gegenüber ihrem deutschen Ehemann vollkommen das Übergewicht gehabt, denn der im Hause lebende Sohn Adalbert war in polnischen Sitten und Denken erzogen. Den Dienstabenden der Abtlg. 3 entzog er sich gern unter nichtigen Vorwänden. Im Februar dieses Jahres wurde der Sohn Adalbert zur Wehrmacht einberufen. Nach einiger Zeit erhielt ich als Amtskommissar von dem Truppenteil, bei dem sich R. melden sollte, die Mitteilung, daß R. nicht eingetroffen sei und wurde gebeten, nach R. zu fahnden. Bei den durch den Gendarmerieposten in Liebenau angestellten Ermittlungen erklärten die Eltern, ihr Sohn sei zur Wehrmacht abgefahren und hätten sie seitdem keine Nachricht über seinen Verbleib. Ich halte diese Erklärung für unwahrscheinlich, bin vielmehr der Ansicht, daß der Einberufene sich mit Wissen seiner Mutter bei Bekannten oder Verwandten verborgen hält. Das Fahndungsverfahren gegen R. ist eingeleitet, bisher jedoch ohne Erfolg. In Anbetracht der ganzen Sachlage bin ich der Ansicht, daß Frau Anastasia Rosentreter und ihr Sohn in der Deutschen Volksliste gestrichen werden müssen.

Heil Hitler !

Ortsgruppenleiter.



Gend.-Posten Liebenau,  
Kreis - Tuchel,  
Reg. Bez. - Bromberg.

Liebenau-Tucheler-Heide, den 31. August

Betrifft: Gesuchte flüchtige Personen und Fahnenflüchtige.

Bezug: Mündliche Anordnung des Herrn Landrats vom 4. Juli 1944.

An  
den Herrn Landrat  
in Tuchel.

Landratsamt Tuchel  
Tuchel - 5. SEP 1944  
Tgl. Nr.

1. Der Schütze Felix P r i l l - Liebenau, hat sich am 30.10.1943 von seiner Truppe unerlaubt entfernt. Die Eltern des P., bewirtschaften in Liebenau, Kreis Tuchel, eine Landwirtschaft von etwa 50 Morgen. Neben der Landwirtschaft unterhält P., noch eine Stellmacherei, sodaß die wirtschaftlichen Verhältnisse als durchaus gut anzusprechen sind. Zu polnischer Zeit waren die Familienmitglieder Prill überzeugte Polen. dürfte sich die innere Einstellung auch heute noch nicht wesentlich geändert haben. Außer dem Felix Prill, sind noch zwei weitere Söhne Soldat. Von dem Vater wird in Abrede gestellt, daß sein Sohn fahnenflüchtig geworden sein soll, sondern er nimmt an, daß er auf eine andere Weise ums Leben gekommen sei. Wenn Prill nun tatsächlich fahnenflüchtig geworden ist, so haben ihn nur politische Beweggründe dazu veranlaßt.
2. Der Freiwillige Franz Głowschewski-Christinenfelde, hat sich im Mai 1942 von einer SS-Einheit entfernt. Die Eltern des Głowschewski bewirtschaften in Christinenfelde eine Landwirtschaft von ca. 100 Morg. Die wirtschaftlichen Verhältnisse sind gut. Zwischen Vater und Sohn bestand schon zu polnischer Zeit ein unerträgliches Verhältnis und wird der Flüchtige von seinem Vater als Verbrecher bezeichnet. Über die politischen Verhältnisse der Familie Głowschewski, ist bisher nichts Nachteiliges bekannt. Gründe, die den G., zur Flucht veranlaßten, sind nicht bekannt.
3. Der Pionier Bruno B o b b e r - Klehnboden, ist am 29.12.1942 an der Ostfront zum Feinde übergelaufen. Die Eltern des B., sind in Klehnboden als Arbeiter beschäftigt. Auch der Flüchtige war vor seiner Einberufung Landarbeiter in Klehnboden und wurde allgemein als ordentlicher Arbeiter bezeichnet. Die wirtschaftlichen Verhältnisse der Familie Bobber sind geregelt. Die Familie Bobber wurde verhältnismäßig früh in D V L. aufgenommen und muß daher eine Neigung zum Deutschtum vorhanden gewesen sein, zumal ein wehrfähiger Sohn mit der Einberufung rechnen mußte. Gründe, die den B., zur Flucht veranlaßten, sind nicht bekannt.
4. Adalbert Rosentreter - Liebenau, hat der Einberufung zur Wehrmacht im Sommer 1943 nicht Folge geleistet und hält sich seit dieser Zeit verborgen. Der Grund der den R. zur Flucht veranlaßte, ist ohne Zweifel in seiner überzeugten Einstellung zum Polentum zu suchen. Die Eltern wurden nach der Flucht des Sohnes von ihrem Grundstück abgesiedelt.
5. Die fahnenflüchtigen Halbbrüder Johann Kujawa und Rosga - Wölferode, sind aus hier unbekanntem Gründen flüchtig geworden. Die Eltern der Flüchtigen sind in Wölferode als landwirtschaftliche Arbeiter tätig. Ein weiterer Sohn ist noch Soldat. Über die Familie Rosga, ist im allgemeinen nichts Nachteiliges bekannt.

*Handwritten notes:*  
jre  
m  
6 22/11/44

*Signature:*  
Meister der Gendarmerie  
und Gend.-Postenführer.



Gend.-Posten Liebenau,  
Kreis - Tuchel,  
Reg. Bez. - Bromberg.

Liebenau-Tucheler-Heide, den 31. August 44.

Betrifft: Gesuchte flüchtige Personen und Fahnenflüchtige.

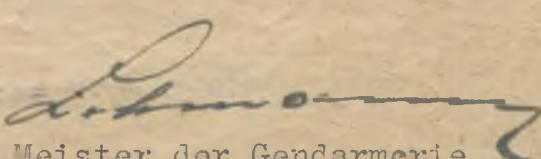
Bezug: Mündliche Anordnung des Herrn Landrats vom 4. Juli 1944.

An  
den Herrn Landrat  
in T u c h e l.

Landratsamt Tuchel  
Lage - 5. SEP 1944

Tgl. Nr.

1. Der Schütze Felix P r i l l - Liebenau, hat sich am 30.10.1943 von seiner Truppe unerlaubt entfernt. Die Eltern des P., bewirtschaften in Liebenau, Kreis Tuchel, eine Landwirtschaft von etwa 50 Morgen. Neben der Landwirtschaft unterhält P., noch eine Stellmacherei, sodaß die wirtschaftlichen Verhältnisse als durchaus gut anzusprechen sind. Zu polnischer Zeit waren die Familienmitglieder Prill überzeugte Polen und dürfte sich die innere Einstellung auch heute noch nicht wesentlich geändert haben. Außer dem Felix Prill, sind noch zwei weitere Söhne Soldat. Von dem Vater wird in Abrede gestellt, daß sein Sohn fahnenflüchtig geworden sein soll, sondern er nimmt an, daß er auf eine andere Weise ums Leben gekommen sei. Wenn Prill nun tatsächlich fahnenflüchtig geworden ist, so haben ihn nur politische Beweggründe dazu veranlaßt.
2. Der Freiwillige Franz Glowschewski-Christinenfelde, hat sich im Mai 1942 von einer SS-Einheit entfernt. Die Eltern des Glowschewski bewirtschaften in Christinenfelde eine Landwirtschaft von ca. 100 Morgen. Die wirtschaftlichen Verhältnisse sind gut. Zwischen Vater und Sohn bestand schon zu polnischer Zeit ein unerträgliches Verhältnis und wird der Flüchtige von seinem Vater als Verbrecher bezeichnet. Über die politischen Verhältnisse der Familie Glowschewski, ist bisher nichts Nachteiliges bekannt. Gründe, die den G., zur Flucht veranlaßten, sind nicht bekannt.
3. Der Pionier Bruno B o b b e r - Klehnboden, ist am 29.12.1942 an der Ostfront zum Feinde übergelaufen. Die Eltern des B., sind in Klehnboden als Arbeiter beschäftigt. Auch der Flüchtige war vor seiner Einberufung Landarbeiter in Klehnboden und wurde allgemein als ordentlich Arbeiter bezeichnet. Die wirtschaftlichen Verhältnisse der Familie Bobber sind geregelt. Die Familie Bobber wurde verhältnismäßig früh in D V L. aufgenommen und muß daher eine Neigung zum Deutschtum vorhanden gewesen sein, zumal ein wehrfähiger Sohn mit der Einberufung rechnen mußte. Gründe, die den B., zur Flucht veranlaßten, sind nicht bekannt.
4. Adalbert Rosentreter - Liebenau, hat der Einberufung zur Wehrmacht im Sommer 1943 nicht Folge geleistet und hält sich seit dieser Zeit verborgen. Der Grund der den R. zur Flucht veranlaßte, ist ohne Zweifel in seiner überzeugten Einstellung zum Polentum zu suchen. Die Eltern wurden nach der Flucht des Sohnes von ihrem Grundstück abgesiedelt.
5. Die fahnenflüchtigen Halbbrüder Johann Kujawa und Rosga - Wölferode, sind aus hier unbekanntem Grund flüchtig geworden. Die Eltern der Flüchtigen sind in Wölferode als landwirtschaftliche Arbeiter tätig. Ein weiterer Sohn ist noch Soldat. Über die Familie Rosga, ist im allgemeinen nichts Nachteiliges bekannt.

*JHR*  
*13*  
*6. 2/10/44*  
  
Meister der Gendarmerie  
und Gend.-Postenführer.



Tłumaczenie pisma N.S.D.A.P. Koła Lubiewo /Liebenau/,  
Bagienica /Bagnitz/. dn.16.08.1943 r.

NSDAP /Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei - Narodo-  
wosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników/

Miejscowe Koło w Lubiewie.

Do Powiatowego Kierownictwa NSDAP  
w Tucholi

Sprawa: Rodzina Anastazji Rosentreter - Lubiewo.

W związku z wnioskiem Powiatowego Rolnego Kierownictwa, odnoś-  
nie wpisania rodziny na niemiecką listę narodowościową, podzie-  
lam opinię, że wstrzymanie Pani Rosentreter i jej dzieci jest  
dalece uzasadnione, mimo, iż wniosek na wpisanie jest gotowy.  
Zabudowania i gospodarstwo rolne są zaniedbane, trzeba zastano-  
wić się nad produkcją, czy Pani R. można dalsze prowadzenie gos-  
podarstwa powierzyć. W życiu rodziny i wychowaniu dzieci Pani R.  
chociaż rodzona Polka, z powodu niemieckiego małżonka miała dos-  
konałą **szansę**, by przebywającego w domu syna Wojciecha, we właś-  
ciwym duchu i myśli wychować. On chętnie pod błachym pretekstem  
unika służby nocnej w 3 oddziale. W lutym b.r. syna Wojciecha  
wezвано do wojska. Po jakimś czasie otrzymałem z Wydziału Wojs-  
kowego Wójtostwa, że R. zgłosiła, iż to zawiadomienie R. nie o-  
trzymała i była prośba do R., by poszukała. Na policji w Lubiewie  
urzędnicy ustalili, że rodzice wyjaśnili, iż ich syn do wojska  
odjechał i odtąd nie dał wiadomości o swoim pobycie. To wyjaś-  
nienie uważam za nieprawdopodobne, raczej jestem zdania, że po-  
wołany, za wiedzą Matki, ukrył się u znajomych lub krewnych.  
Postępowanie śledcze przeciwko R. wszczęto, dotąd jednakże bez  
rezultatów. Z uwagi na cały stan rzeczy - jestem zdania, że Pa-  
ni Anastazja Rosentreter i jej Syn, - z niemieckie listy nardo-  
wosciowej - muszą być skreśleni.

Heil Hitler

Ortsgruppenleiter

/Przewodniczący Miejscowego Koła/

④

Tłumaczenie z wyciągu meldunku Posterunku Policji Lubiewo /Gend.-  
Posten Liebenau/ do Starosty Powiatowego w Tucholi, z dnia 31  
**sierpnia** 1944 roku.

Wojciech Rosentreter - Lubiewo /Liebenau/ otrzymał powołanie  
do wojska latem 1943, nie zastosował się do wezwania i w tym  
czasie się ukrył. Powodem ucieczki R. jest bezwzględności w mo-  
im przekonaniu wrogie nastawienie, zwał do Polaków. Rodzice  
będą, po ucieczce syna, z ich gospodarstwa wysiedleni.



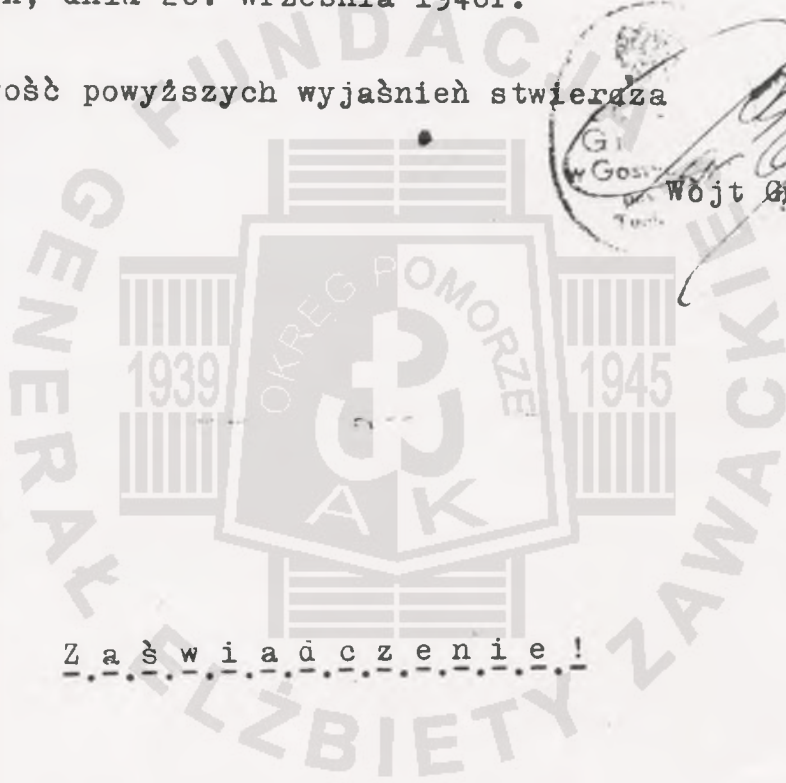
Nr. Z a ś w i a d c z e n i e !

Niniejszym zaświadcza się, że Ob. Rozentreter Wojciech, ~~ur.~~  
ur. 18. marca 1915r. w Gostycynie powiat Tuchola, zamieszkały  
przed wojną w Gostycynie powiat Tuchola, jest Polakiem.  
Nie należał do żadnej organizacji niemieckiej, ani nie podpisał  
listy narodowości niemieckiej.  
Zaświadczenie niniejsze wykaje się celem przedłożenia takowego  
w komendzie obozu.

Gostyczyn, dnia 26. września 1946r.

Prawdziwość powyższych wyjaśnień stwierdza

*[Handwritten signature]*  
Wójt Gminy Gostyczyn



Posterunek M. O.  
gminy Gostyczyn  
L. dz. 118/46

Z a ś w i a d c z e n i e !

Niniejszym zaświadcza się że Ob. Rozentreter Wojciech, ~~ur.~~  
ur. 18. marca 1915r. w Gostycynie powiat Tuchola, zamieszkały  
przed wojną w Gostycynie powiat Tuchola, jest Polakiem.  
Nie należał do żadnej organizacji niemieckiej, ani nie podpisał  
listy narodowości niemieckiej.  
Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem przedłożenia takowego  
w komendzie obozów.

Gostyczyn, dnia 26. września 1946r.

Prawdziwość powyższych wyjaśnień stwierdza

Konfederacja ZAWACKIE  
Posterunek M. O.  
w Gostycynie  
gminy Gostyczyn 16



w MilecinieZAŚWIADCZENIE Nr. 1773

Rozentretow Mychaj nazwisko i imię przekazany przez Władze Z.S.R.R. został  
zwolniony z obozu i udaje się do stałego miejsca zamieszkania Sostocyn

Tuchola Bydgoszcz  
powiat, województwo

Wymieniony winien w ciągu 14 dni od daty wydania niniejszego zaświadczenia dokonać obowiązku meldunkowego w wyżej wskazanym miejscu stałego zamieszkania.

Zaświadczenie niniejsze nie służy jako dowód osobisty.



Upoważniony Referent M. B. P.





Kamendował się dnia 16.8.1946 r.  
w Posterunku M. O. Gostycyn.  
M. L. Tom. Ziela Stefan

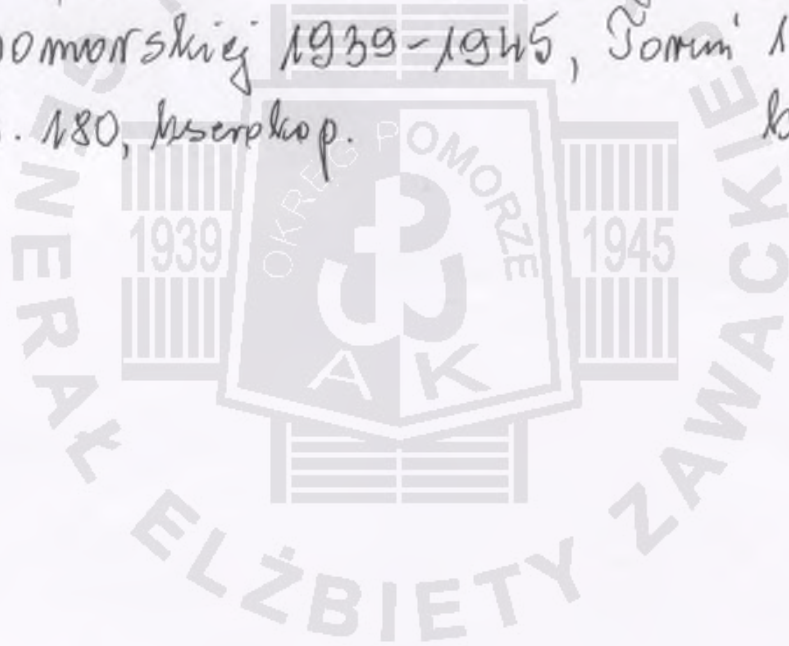
Posterunek M. O.  
gminy Gostycyn  
L. dz. \_\_\_\_\_





II. Materiały uzupełniające relacje:  
Rosentreter Wojewech:

1. „Biografia kaprala Wojewecha Rosentretera...”  
autorstwa J. W. Szujdera, mpis oryg.  
- data napisania 19.05.1993 k. 4 s. 1-4
2. Fragmenty relacji J. W. Szujdera  
dot. W. Rosentretera, kserokop. mpis k. 1 s. 5
3. J. W. Szujder, biogram „Rosentreter  
Wojewech”, [w:] Stow. biograficzny konspi-  
racji pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994,  
w. 1, s. 180, kserokop. k. 1 s. 6





Wpłynęło dnia 19.05.93

L.dz. 566/14/93

M-649/1301

B i o g r a f i a -

kaprala W o j c i e c h a R o s e n t r e t e r a ,  
pseudonim: "J a s i u", "R ó ż a ".

Wojciech Rosentreter urodził się 18 marca 1915 roku w Gostycynie powiatu tucholskiego, z rodziców: Wojciecha i Anastazji z <sup>Cyrmowskich</sup> Czarnowskich. Szkołę Powszechną ukończył w 1929 roku, w Gostycynie. Od 1930 roku uczęszczał do Szkoły Rolniczej w Pawłowie koło Chojnic, którą ukończył w 1932 roku. Od 1934 roku do września 1939 roku pomagał swojej 70-letniej ciotce - Julianie Cirzmowskiej, siostrze Matki, na gospodarce rolnej w Bysławiu, w gminie Lubiewo. Na ogłoszone 22 lutego 1942 roku wezwanie /Auruf/ Gauleitera i Reichsstaathaltera Alberta Forstera, rodzina Rosentreterów nie zgłosiła wniosku o wpisanie ich na niemiecką listę narodowościową. Dlatego wezwano ich na policję, stawiając przed alternatywą wykonania "Aurufu" Forstera, albo skierowania do obozu koncentracyjnego. Sprawa "endeutschungu" nie tylko w rodzinie Rosentreterów urosła do rangi problemu, mającego decydować o życiu i o przetrwaniu okupacji. Kierując się koniecznością przetrwania biologicznego, ulegając brutalnej przemocy oraz celem wykorzystania nowej sytuacji do walki z wrogiem, senior rodu wpisał rodzinę do trzeciej grupy narodowościowej, dopiero grubo po 31 marca 1942 roku. Niestety Wojciech Rosentreter - ojciec zmarł w czerwcu 1943 roku. Matka Anastazja zmarła po wojnie, w czerwcu 1953 roku. Oboje są pochowani na ~~XXXX~~ cmentarzu parafialnym w Gostycynie.

Syn - Wojciech Rosentreter 1 lutego 1943 roku otrzymał dowód osobisty wraz z wezwaniem do Wehrmachtu, lecz do wezwania tego się nie zastosował. Ostrzeżony przez komendanta Placówki AK w Bysławiu - Teofila Hoppego /ps. "Zajac"/, ukrył się w Rolbiku, w powiecie chojnickim. Z tego powodu Matkę Anastazję /wdowę/ z gospodarstwa wysiedlono. Syn - Wojciech Rosentreter nawiązał kontakt z leśniczym Janem Bińczykiem /ps. "Zagłoba/, pierwszym komendantem TOW "Gryfu Pomorskiego na powiat chojnicki. Dołączył do grupy partyzanckiej "Zagłoby", przyjmując pseudonim "Jasiu". Po śmierci Jana Bińczyka /poległ w obławie 4.05.1943/, razem z Jego synem - Henrykiem Bińczykiem /ps. "Heniu"/, i innymi partyzantami z tej grupy, przenieśli się w rejon Nadleśnictwa Laski w powiecie chojnickim. Okres zimy przeżyli w rozbiciu na 2-3 osobowe grupki, ukrywając się w podziemnych bunkrach, w tym "Jasiu" - w re-

Amort we  
wzięciu w  
Goleniów  
21.05.1943



jonie Leśnictwa Lisiego Kąta /N-two Zamrzenica/.

Przez Stanisława Łepka /ps. "Kogut"/ i Cypriana Łepka /ps. "Kuras"/ nawiązał kontakt z "Zającem" /Teofilem Hoppem - komendantem placówki bysławskiej, obwodu tucholskiego AK/, który z kolei skontaktował Go z oficerem organizacyjnym na Bory Tucholskie - por. cz. wojny Stefanem Gussem /ps. "Dan"/. W grudniu 1943 roku Wojciech Rosentreter, w leśniczówce Leśnictwa Lisi Kąt, w obecności "Dana" i leśniczego Leonarda Wendy, złożył przysięgę akowską, przyjmując pseudonim "Róża".

Wczesną wiosną, w wypadzie na miejscowość Kaszuba, 11-osobowa grupa partyzancka nie zaskoczyła stacjonującej tam około 20-osobowego oddziału "SS-manów". W starciu zabito dwóch Niemców, unosząc ciężko rannego "Henia". Niemcy podjęli pościg, ścigając posiłki z Kościerzyny i Chojnic. Nad Brdą koło Męcikału, w marcu 1944 roku, grupę tą rozbito i rozproszono. W walce zginęło dwóch partyzantów. Trzy-osobowa grupka: "Jasiu-Róża", "Heniu" i Stanisław Megier /ps. "Staś"/ - ukrywała się kolejno w: Zapędowie - u Warczaka, Stobnie - u Chylewskiego, Bysławiu - u Sobiechowskiego. Następnie wycofali się w rejon Nadleśnictwa Zamrzenica. Tu dołączył Głowczeski /ps. "Franio"/. Przez Teofila Hoppego, grupę "Róży" przekazano "Danowi", który w lipcu 1944 roku przyłączył do oddziału partyzanckiego AK - "Jedliny-102", obozującego pod Białą, w rejonie "Bagno Grzybno". Oprócz wcześniej zaprzysiężonego "Róży", dokonano tutaj zaprzysiężenia w/w i innych nowo przyjętych do oddziału żołnierzy AK.

Wojciech Rosentreter - "Jasiu-Róża" brał udział w różnych akcjach bojowych w składzie I drużyny, dowodzonej przez Czesława Fredrycha /ps. "Tyka"/. Np. m. in. w wypadzie po broń w Nadleśnictwie Zamrzenica i Leśnictwie Wandowo oraz w potyczce pod Białą, gdzie odniósł ranę w nogę. I drużyna, pod dowództwem "Tyki", skutecznie osłaniała ewakuację obozu, przed napierającymi jednostkami Jagdkommando. Ponadto uczestniczył w patrolach do obozu "Świerków"-101" pod Lipinki, gdzie "Dąb" /d-ca "Jedlin"/ i "Grab" /d-ca Świerków"/ ustalali warunki współpracy i łączności. W nocy z 21/22 września 1944 roku, w oddziale "Jedlin" wraz ze zgrupowaniem "Świerków", uczestniczył w akcji na Czersk Świecki. Uczestniczył też w patrolowaniu terenu, w obserwacji i śledzeniu wyrzutni rakietowej "V-1" i "V-2" pod Wierzchucinem, i innych zadaniach.

W grudniu 1944 roku, jeszcze przed opadami śnieżnymi, sekcja żołnierzy z I druż. oddz. part. AK "Jedliny-102", a miano-

oraz III drużyny dowodzonej przez Kocub Osimskiego ps. Zawisze  
2) oraz II druż. pod dow. Józefa i III dr. pod dow. Zawiszy



wicie: "Henia", "Stasia" i "Frانيا" pod d-twem "Róży" oddelegowano w rejon L-twa Koli /N-two Zamrzenica/, w celu utrzymania łączności z "Zającem" i "Kogutem" oraz leśniczym Leonardem Wendą. Przy ich pomocy przygotowywano partie żywności, tytoniu, papierosów, karbidu do lampek i odzieży dla partyzantów. Zbierano też informacje w zakresie wywiadu /ruchy, położenie, uzbrojenie, rodzaje niemieckich jednostek wojskowych i policyjnych, itp. W styczniu, wskutek złych warunków atmosferycznych i ogólnej sytuacji, spowodowanej zbliżaniem się frontu, łączność była utrudniona.

W lutym 1945 roku, Wojciecha Rosentretera wraz z współtowarzyszami aresztowało NKWD i dowiozło do obozu przejściowego w Działdowie, gdzie w/w spotkali się z internowanym oddziałem partyzanckim AK "Jedliny-102" i dowódcą por..J-W Sznajderem /"Jaś", "Dąb"/. Wojciech Rosentreter, wraz ze wszystkimi żołnierzami internowanego oddziału partyzanckiego, przeszedł gehennę przesłuchań i śledztwa, martyrologię w działdowskim obozie i upokorzenia deportacji oraz pobytu w łagrach: "Roza" k. Korkina /"Róża"/- w zach. Syberii oraz obóz jeńców wojennych /niemiecko-rumuńsko-węgierskich/ k. Kysztyma na Uralu. Wskutek interwencji i starań d- cy por. "Dęba" o uchylenie administracyjnej decyzji o internowaniu żołnierzy oddziału partyzanckiego AK "Jedliny-102" w ZSRR, 26 maja 1946 roku nastąpiła repatriacja żołnierzy "Jedlin", wraz z innymi Akowcami i Polakami z Wehrmachtu /Ślązacy/, do Polski. Poprzez przejściowe obozy w Czelabińsku i Brześciu n/Bugiem, repatriowanych przejął KBW, który przekonwojował ich do obozu pracy w Jaworznie k. Katowic. Tam po dalszych przesłuchaniach i badaniach, wreszcie, 24 czerwca 1946 roku, żołnierzy "Jedlin" wypuszczono na wolność. Kaprała Wojciecha Rosentretera /ps. "Jasiu-Róża"/ wraz z Konstantym Balezakiem z Pruszcz-Bagienicy i innymi osobami, UBP - przewiózł jeszcze do obozu pracy w Melęcinie pod Bydgoszczą. Ostatecznie, z tego przejściowego obozu, zwolniono Go 2 października 1946 roku. Wrócił do Gostycyna, gdzie osiadł na gospodarce ~~rodziców~~ rolnej Rodziców, które oddziedziczył po śmierci Matki. W początkowym okresie "wolności", UBP częstowzyx wzywał Wojciecha Rosentretera do Tucholi, na w celu przesłuchiwania.

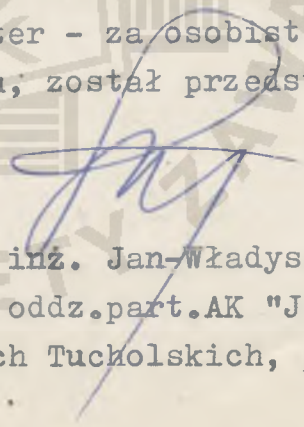
Dnia 20 października 1949 roku, Wojciech Rosentreter zawarł związek małżeński z Ireną Suchówną /ur. 11.10.1951/. Z tego małżeństwa urodzili się: córki: Elżbieta /ur. 23.06.1951/ i Mięczysława /ur. 1.01.1953/ - obie w Tucholi, syn: Kazimierz /ur. 26.02.1956/ - także w Tucholi.



Mimo prześladowań i dyskryminacji polskich pomorskich rolników, zwłaszcza byłych akowców i właścicieli rodowych większych gospodarstw, zaliczanych przez ówczesne władze komunistyczne do t. zw. "kułaków", Wojciech Rosentreter - swoim uporem, determinacją i nieprzeciętną pracowitością, nie tylko utrzymał swoje dziedzictwo w posiadaniu, ale zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny zmodyfikował, gospodarkę wybitnie unowocześnił i zmechanizował. Obecne gospodarstwo doprowadził w konsekwencji do wysokiej kultury rolnej i zwierzęcej.

Swoją postawą patriotyczną i obywatelską znalazł uznanie szerokich mas miejscowego i okolicznego społeczeństwa, które w uznaniu zasług, wybierało Go do pełnienia różnych funkcji społecznych. Tak to przez 10 lat był prezesem Kółka Rolniczego i przez 7 lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gostycynie. Ponadto przez dwie kadencje działał jako członek Rady Narodowej w Tucholi. W Gostycynie był inicjatorem założenia Koła ZBoWiD. Do 1985 roku pełnił w Kole funkcję sekretarza, a obecnie jest skarbnikiem Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Gostycynie. W Gostycynie piastuje też funkcję przewodniczącego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Przez cały okres społecznej działalności był i nadal jest bezpartyjny.

Kapral Wojciech Rosentreter - za osobiste męstwo w akcjach bojowych, w styczniu 1945 roku, został przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Walecznych.

  
/-/Mgr inż. Jan Władysław Sznajder  
b.d-ca oddz.part.AK "Jedliny-102"  
w Bołach Tucholskich, ps. "Dąb" - por.



organizujących w rejonie "Bagno Grzybno" - na linii Biała-Okoniny i nad "Wierzchnikiem" - front obrony, przed napierającymi dywizjami 65 armii gen. Batowa, także w rozpoznaniu sił niemieckich. Następnego dnia uczestniczył o świcie, w rejonie Sowińca, w przekroczeniu sowieckich pozycji wyjściowych.

Roch Osiński przeszedł gehennę przesłuchań, więzienie, obozy przejściowe oraz internowanie i deportację przez NKWD do ZSRR, analogicznie jak poz. 15. Po zwolnieniu 26.02.1946 z obozu przejściowego w Białej Podlaskiej, "Zawisza" wrócił do Torunia. Wiosną tego roku tylko raz pokazał się u Konrada Landowskiego w Śliwiczkach, potem słuch o Nim - zaginął. Najprawdopodobniej - nie żyje.

Sierżant Roch Osiński /"Ro", "Zawisza"/ był żołnierzem odważnym, zdyscyplinowanym, zrównoważonym, wiernym, lojalnym, pewnym jak Zawisza, aktywnym, nigdy nie zawiódł. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

- 31- R O S E N T R E T E R Wojciech, syn Wojciecha i Anastazji /z d. Cierznowska/, urodzony 18 marca 1915 roku, w Gostycynie - pow. Tuchola. Rodzice pochodzili z okolic Chojnic - t.zw. "Koszałderii", a przodkowie ojca ~~przychodzi~~ z Nadrenii.
- W przesłanej biografii kaprała Wojciecha Rosentrettera, ps. "Jasiu", "Róża", pośmiertnie awansowanego do stopnia plutonowego, należy dokonać korekty według załączonej kopii, a mianowicie:
- 1/- ...syn ... Anastazji z Cierznowskich ...
  - 2/- ... z synem...Bińczyka /ps. "Heniu", "Aneczka"/...
  - 3/- ...I drużyny... oraz III drużyny dowodzonej przez Rocha Osińskiego /ps. "Zawisza"/...
  - 4/- ...potyczce pod Białą, ... oraz II druż. pod d-twem "Józefa" i III druż. pod d-twem "Zawiszy" skutecznie....
  - 5/- ... sekcja żołnierzy z III druż. oddz. part. AK "Jedliny-102"..
  - 6/- .. w ZSRR, dopiero 12 sierpnia 1946 roku, z opóźnieniem, nastąpiła repatriacja Wojciecha Rosentrettera do Polski. Poprzez przejściowe obozy w Czelabińsku i Brześciu n/Bugiem, repatriowanych przejął KBW, który przekonwojował ich do zakładu karnego w Miłocinie k. Warszawy. Tam, po dalszych przesłuchaniach i przetransportowaniu do obozu przejściowego pod Bydgoszczą, Wojciecha Rosentrettera /ps. "Jasiu-Róża"/ wraz z Konstantym Bależakiem z Pruszc-Bagienicy i innymi osobami, UBP zwolnił 2 października 1946 roku.
  - 7/- Żona - Irena - zmarła 16 grudnia 1995 roku.
  - 8/- Pośmiertnie awansowany do stopnia plutonowego, odznaczony Krzyżem Walecznych; zmarł 4 stycznia 1997 roku.
- Poprawiona kopia biografii - w załączeniu.

- 32- B I Ń C Z Y K Henryk, ps. "Heniu", "Aneczka", syn Jana i Klary /z d. Kołodziejska/, ur. 21 listopada 1923 roku w Jazewnicy, gmina Lipinki, pow. świeckiego.
- Ojciec, leśniczy z Młynek k. Brus /ps. "Zagłoby"/, był współorganizatorem TOW "Gryf Pomorski" i pierwszym komenendantem tej organizacji w pow. chojnickim. W dniu 4.05.1943, w desperackiej obronie, przez hitlerowców zmasakrowany i wraz ze synem Zygmuntem oraz innymi partyzantami - wywieziony do Chojnic, a stąd do gestapo w Gdańsku. 23.05.1943 - podczas kolejnego przesłuchania - zamęczony i bestialsko zamordowany.
- Henryk Bińczyk - "Heniu-Aneczka" był w 1941 roku przyjęty do TOW "GP" i przydzielony do OP "Młynki", brał udział w kilkunastu akcjach bojowych. Po aresztowaniu i śmierci "Zagłoby", "Aneczka" wraz z innymi partyzantami tej grupy, się przenieśli w rejon N-twa Laski w pow. chojnickim. Okres zimy przeżyli w rozbiciu na 2-3 osobowe grupki, kwaterując w podziemnych bunkrach.

*fragmenty relacji Jana Sznejdera (spisane)*

*wpłynęło VI 2000*





6

**Rosentreter Wojciech ps. "Jasiu", "Róża"**  
(1915-....), partyzant TOW GP i AK.

Ur. 18 III 1915 r. w Gostycynie, pow. Tuchola; syn Wojciecha i Anastazji z d. Czarnowskiej. W 1932 r. ukończył Szkołę Rolniczą w Pawłowie k. Chojnic. Od 1934 r. do września 1939 r. pracował w gospodarstwie rolnym w Bysławiu, pow. Tuchola.

1 II 1943 r. Rosentreter otrzymał wezwanie do Wehrmachtu, lecz do niego się nie zastosował. Ukrył się w Rolbiku, pow. Chojnice, nawiązał kontakt z leśniczym Janem Bińczykiem ps. "Zagłoba", kmdtem TOW GP na pow. Chojnice i dołączył do jego grupy partyzanckiej, do Oddziału Samoobrony, przyjmując ps. "Jasiu". Po śmierci Bińczyka (w więzieniu w Gdańsku 21 V 1943 r.) razem z innymi partyzantami z tej grupy, przeniósł się w rejon Nadleśnictwa Łaski w pow.

chojnickim. [uw. Red.: K. Ciechanowski uzupełnia działalność Rosentretera w TOW GP następującymi szczegółami: *Po starciu z SS w Wielkich Chelmach w listopadzie 1943 r., mimo pościgu zdołał wyprowadzić ранego Henryka Bińczyka do Bysławia, prawie go niosąc przez 40 km.*] Przez Stanisława Łepka ps. "Kogut" i Cypriana Łepka ps. "Kuras" nawiązał kontakt z Teofilem Hoppe ps. "Zajac", kmdtem Placówki bysławskiej Obw. AK Tuchola, który z kolei skontaktował go ze Stefanem Gussem ps. "Dan", oficerem organizacyjnym Insp. AK Bydgoszcz na Bory Tucholskie. W grudniu 1943 r. Rosentreter, w leśniczówce Lisi Kąt, w obecności "Dana" i leśniczego Leonarda Wendy, złożył przysięgę, przyjmując ps. "Róża". Po nieudanej akcji na oddz. SS w miejscowości Kaszuba, grupę "Róży" przekazano "Danowi", który w lipcu 1944 r. przyłączył ją do oddz. part. "Jedliny". "Jasiu-Róża" brał udział w różnych akcjach bojowych w składzie 1 drużyny, dowodzonej przez →Czesława Fredrycha ps. "Tyka". Uczestniczył ponadto w patrolach do obozu "Świerków" pod Lipinkami, gdzie Jan Sznajder ps. "Dąb", dca "Jedlin" i Alojzy Bruski ps. "Grab", dca "Świerków", ustalali warunki współpracy i łączności. W nocy z 21/22 IX 1944 r., w oddziale "Jedlin" współdziałającym ze "Świerkami", brał udział w akcji na Czersk Świecki. Uczestniczył też w patrolowaniu terenu, w obserwacji wyrzutni raketowej V-1 i V-2 pod Wierzchucinem.

W lutym 1945 r. Rosentretera wraz ze współtowarzyszami aresztowało NK WD i wywiozło do obozu przejściowego w Działdowie, gdzie spotkał się z internowanym oddz. part. AK "Jedliny" i dca Sznajderem. Przeszedł gehennę pobytu w łagrach "Roza" k. Korkina w zach. Syberii oraz jeńców wojennych niemiecko-rumuńsko-węgierskich k. Kysztyma na Uralu. Dopiero 26 V 1946 r. nastąpiła repatriacja żołnierzy "Jedlin" do Polski. Poprzez przejściowe obozy w Czelabińsku i Brześciu n/Bugiem, repatriowanych przejął KBW, który konwojował ich do obozu pracy w Jaworznie k. Katowic. Stamtąd wreszcie 24 VI 1946 r. wypuszczono żołnierzy "Jedlin" na wolność. Rosentretera wraz z Konstantym Bależakiem z Pruszcza i innymi, UBP przewiózł jeszcze do obozu pracy w Mielęcinie pod Włocławkiem. Ostatecznie zwolniono go 2 X 1946 r. Wrócił do Gostycyna, gdzie osiadł na gospodarstwie rolnym rodziców.

APAK, T.: Rosentreter W., Schulz A.; mat. własne aut.; inf. K. Ciechanowskiego.

Jan W. Sznajder



T: M-649/1301 90m. Chojnice

Rosentmeter Wojciech

V. Karty informacyjne:

k. 13





Rosentreter Wojciech

ps. „Jes' - Róże”

obs. Tucholaz

Odels. part. AK.

„Jedliny”-102<sup>4</sup>

1. Urodz. 18.03.1915 w Gostycynie pow. Tuchola

2. Rodzice: Wojciech i Anastazja zd.

3. Latem 1943 <sup>verte</sup> powołany do Wehrmachtu, nie zes-  
torował się do werwania, ukrył się w Rolbiku  
(pow. Chojnice). Z tego powodu jego Matkę z  
gospodarstwa wyneśli. Dołączył do grupy  
part. Jana Binicyka ps. „Zagłoba” (b. leśniczy).  
Po śmierci „Zagłoby” (poległ w bitwie), razem z  
jego synem Henrykiem (ps. „Heniu”) i innymi





part. przenieśli się w rej. N-twa Łaski. w wy-  
padku na m-slowość Kaszuba 11-osob. gr. part.  
nie zeskoczyła stajomiję tam ok. 20-osob. ~~gr.~~  
odch. „SS-manów”. W sterciu zabili 2-ch Niemców,  
unonąc c. ramnego „Henie”. Niemcy podjęli posąg,  
ścigając z Kosciernymi i Chojnic pomyślnie. Nad  
Bredą koto Menciakali zostali rozprone ni, tracąc 2-ch  
zabitych. 3-osob. gr.: Róże, „Henie” i Sten. Megier  
ukrywali się kolejno w Zapzdowie (Wernak), w Stobnie  
(Chylewki), w Bystrawie (Sobiechowki), tu dobiegł Głow-  
crowski „Framo”. Pnec „Zajgra” Teofila Hoppesa -  
dołączyli do „Jedlin” - w lipcu 1944 r.

4. 15.02. 1945 do 26.05. 1946 - internowemy, przebywał w ZSSR  
(Róże k. Korkine Zaali. Syb. i Kisitymu we Wleku). Zwoln. 26.06.  
1946 - 2 „Obow. Pracy” w Jawonnie, b.pom. d-ca „Jedlin” „Dob-Jas”





ROSENTRETER WOJCIECH - "RÓŻA"

z rel. J. Szusjewa "Dzba - Jasia" o Kor. Kawaszu.  
(Karty robotnicze)

Działal w partyzantce AK jako dowódca  
grupy partyzanckiej, podległej oddz. partyzanckim  
mu "Jedliny".

A.M.





Tuchola,  
Pant 3

ROZENTRETER Wojciech ps. "Róża"  
(Rosentreter)  
urodz.

bez stopnia

d-ca sekcji partyz.

*Kraj Walecznych*

Wykaz odznaczeń "Jary" - Michała





140 Pocz 4  
Majmie "Jedliny-102"

ROSENTRETER WOJCIECH ps. Jasiu, "Róia".

Zob. Szuajder J. "Jedliny-102". Arch. AK, B/26-89

s. 7, 23, 89, 80, 111 (fot.)

Początkowo wchodził do 12. 1943 w party-  
zantec. "Grypu Poci". Od 07. 1944 (przez "Zajscas"  
z Bystrawia) - w oddz. part. AK "Jedliny-102".  
W grudniu 1944 addelegowany do rejonu  
L-czwa Kali. Członek grupy partyzanckiej, któ-  
ra dokonała buntowego napadu na bosc i oddzi-  
w w nadleśnictwie Zamczuica (Forst Sommas) i les-

A. Zak. 90 wiktne Honorato.





Rosentreter Wojciech „Róża”

inf Jasia Dzba 18-88

89-520 Gostyńcajn 27

Part 5  
AK  
Tuchola





obw. Tuchola  
Oddz. Part. AK  
w podl. 102

6

Rosentreter Wojciech ps. Jas-Róża  
w. 18.03.1945. w Górczynie





obw. Tuchola  
Partyzantka

7

ROSENTRETER WOJCIECH „Roza”

Działał w partyzantce AK jako dowódca  
grupy partyzanckiej, podległy oddział  
partyzancki „Zedlerzy”





kapral Rozentmeter Wojciech  
ps. „Jasiu - Róża”

Choj. 8  
part. AK

pozostawowo ukrywał się; od lutego 1943r.  
w part. „Gryf Pom.”, a od lipca 1944  
w „Jedliniach-102”; od 15.02.1945  
do 24.06.1946 internowany i  
deportowany do ZSRR.

zob. T-A-47/656 Jan Senajder (KO)  
cz. T/30

Wł. II 2000





Rosen treker Wojciech "Róża"  
inf Jasio Dęba IX 88

Part  
AK Tuchola

9

89-520 Gostycyn 27



PART.  
10

ROZENTRETER WOJCIECH  
ps. „JASIA - RÓŻA”

Partyzant „Jedliń”, deportowany przez NKWD  
do ZSRR - Róża, Kysstym. Ardeot  
w okresie 1946 r.

AK na Pomorzu, s. 190





ROSENTALER WOJCIECH

AK Gostynice  
JEDLI 104  
part.

11

s. Wojciecha ur. 1915 r. w Gostycynie pow Tuchola.  
Wprowadzony do organizacji AK przez Stefana Gusa ps.  
"Dan". Od 1943 r. należał do oddziału partyzanckiego  
"Jedliny", dowodzonego przez Jana Sznajdera ps. "Dąb".  
Ukrywał się w lesie od 1942 r. by nie przyjąć grupy.

APAK - sygn. B/82 Jaszowski T. Analiza... ~~K-11~~ poz. 1

Młcar 1994r.



popr. Rozentreter & J.  
Rozentreter Wojciech

Medling  
12

KH

ps. "Jasiu Raza"

206. Sadowski Józef,  
Mówi nr 31806  
LF-Hz 1388, s. 186, poz. 165





Rosentmeter Wojciech  
ps. "Róża", "Garsin-Róża"

Cwojnicki<sup>3</sup>  
part. AK  
'jedliny'

zob. Szwajder J. W., Wspomnienia  
partyzanta Armii Krajowej  
z Borów Tucholskich..., Toruń 2001,  
s. 159, 176, 221-222, 231, 281

Wł. x'02



# Rosentreter Wjciech

